

„PRACA POLSKA 2010”

Raport „Polska Praca 2010” na zlecenie NSZZ „Solidarność” przygotował S.Partner/Grupa Syndex we współpracy z Biurem Ekspertycznym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Raport jest analizą dzisiejszej sytuacji świata pracy, zagrożeń dla pracowników i dla rozwoju kraju.

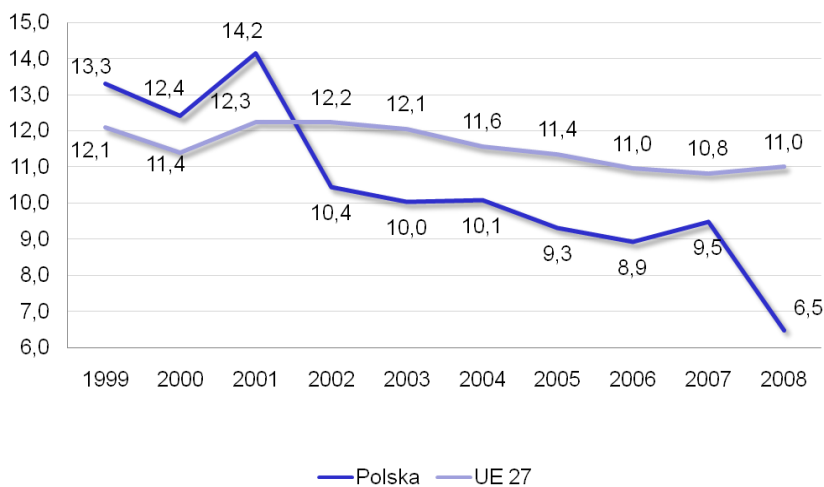
Państwo jest systemem naczyń połączonych. Dodatni wskaźnik PKB jest bardzo ważny, tak jak utrzymanie deficytu finansów publicznych na stosunkowo niskim poziomie. Ale równie ważne są inwestycje w bezpieczne zatrudnienie, wykształcenie czy lepsze wynagrodzenia zapewniające popyt, ale też wyższe wpływy do budżetu czy stabilność ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Ograniczanie fikcyjnego samozatrudnienia czy nieuzasadnionego zatrudnienia kontraktowego, to przecież działania na rzecz większych wpływów do systemu ubezpieczeniowego. Zdrowsze społeczeństwo, to także większa mobilność pracowników, lepsza wydajność, dłuższe pozostawanie na rynku pracy. Inwestowanie w rodzinę, to inwestowanie w przyszłość, w zapewnienie korzystniejszych relacji między pracującymi i emerytami w kolejnych dziesięcioleciach. Za ten system i jego finansowanie odpowiedzialni są rządzący, ale warto rozwiązania wypracowywać w drodze rzeczywistego dialogu zarówno trójstronnego, jak i bilateralnego.

Tylko praca może być siłą napędową naprawy gospodarki, tylko praca jest podstawą rozwoju.

Zysk za wszelką cenę

1,7 proc. wzrostu PKB może świadczyć o sukcesie, natomiast wynik ten jest rezultatem niepokojących przemian dotyczących motorów polskiego wzrostu. Elastyczność rynku pracy pozwala przedsiębiorstwom na niestosowanie narzędzi społecznego zarządzania w kryzysie i przetrzymywanie kosztów dekonstrukcji na pracowników również kosztem całej gospodarki. Tymczasem ciągle maleją oszczędności Polaków, a to właśnie poziom finansowy gospodarstw domowych napędza popyt wewnętrzny. Niski poziom oszczędności, a w ostatnim czasie ogólny ich brak, powinien być niepokojącym sygnałem dla ekonomistów.

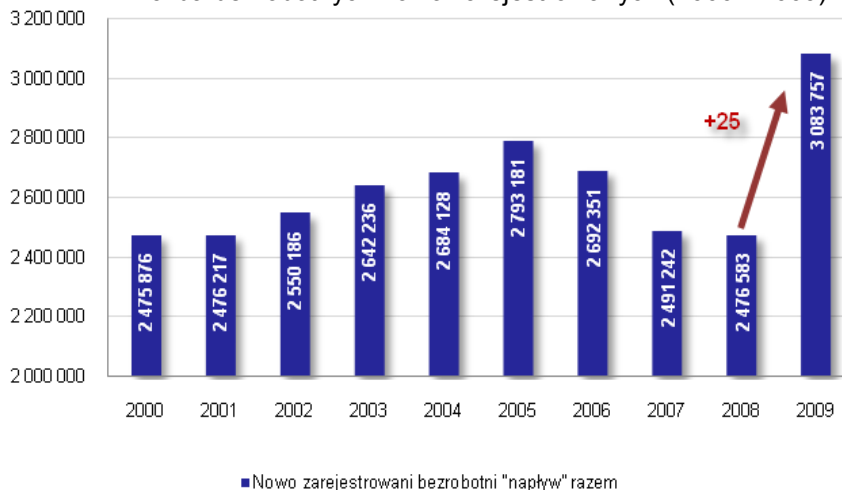
Poziom oszczędności gospodarstw w % z dostępnych dochodów



Wzrost bezrobocia

Kryzys w Polsce ujawnił z jaką łatwością można przenieść ryzyko gospodarcze na pracowników, nie dając im w zamian żadnych dodatkowych korzyści. Efektem tego jest: wzrost bezrobocia i likwidacja miejsc pracy. **Po raz pierwszy od 10 lat liczba bezrobotnych nowo zarejestrowanych przekroczyła 3 mln**, co stanowi skok o 25 proc. w stosunku do 2008. W tym samym czasie odpływ bezrobocia wyniósł tylko 2,7 miliona osób, co daje najniższy wynik od 2002 r. Z tych 2,7 miliona osób tylko 37 proc. nie figuruje już w rejestrze bezrobotnych, ponieważ znalazły nowe miejsce zatrudnienia.

Liczba bezrobotnych nowo zarejestrowanych (2000 - 2009)



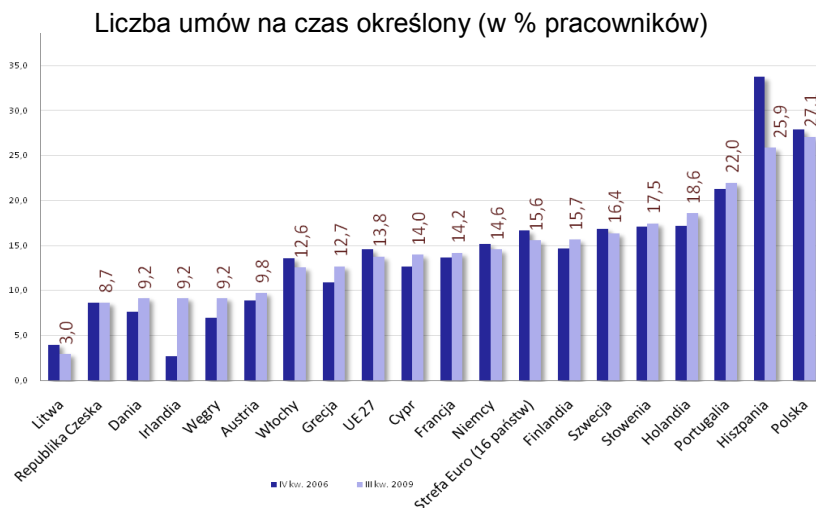
Bierność Państwa - brak narzędzi chroniących miejsca pracy

Niemcy i Francja wybrały ochronę zatrudnienia i siły nabywczej, nawet za cenę rosnącego deficytu. **Zasilki dla bezrobotnych i pomoc socjalna w Danii pozwalają bezrobotnym utrzymać 77 proc. ich przychodów netto, w Irlandii 71 proc., w Niemczech 62 proc., we Francji 60 proc.** Praca w ograniczonym wymiarze czasu, pozwala przedsiębiorstwom ograniczyć czas pracy i kompensować przez rząd na poziomie 60 proc. do 67 proc. spadek poziomu wynagrodzeń w okresie 12 do 24 miesięcy. **Takie narzędzie w Niemczech pozwoliło uniknąć likwidacji co najmniej 650 000 miejsc pracy. We Francji udało się zachować około 250 000 zagrożonych likwidacją miejsc pracy.**

Niestety w Polsce tzw. ustawa antykryzysowa, która miała wprowadzić podobne mechanizmy nie przyniosła oczekiwanych rezultatów głównie z powodu warunków, jakie muszą spełnić pracodawcy, aby z niej skorzystać oraz niskiego wymiaru świadczeń finansowania.

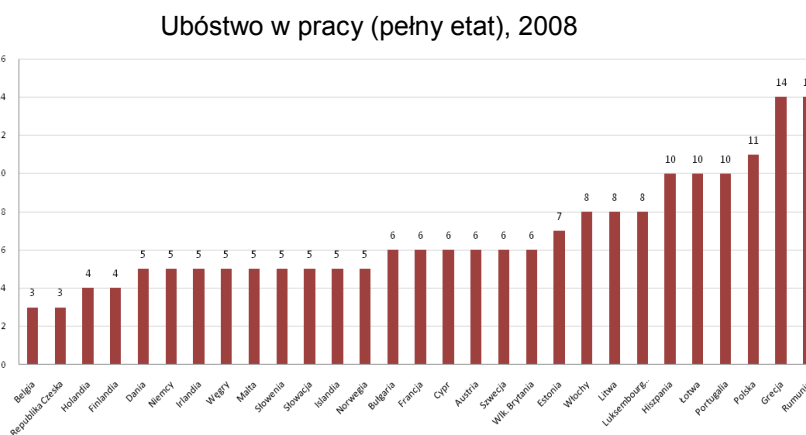
Brak bezpieczeństwa

Polska jest europejskim rekordzistą w stosowaniu umów na czas określony. **Z poziomem 27,1 proc. odebraliśmy niechlubne pierwsze miejsce Hiszpanii.** Brak stabilności w zakresie stosunku pracy, zasięg zawieranych umów na czas określony, umów o dzieło oraz umów zlecenia świadczą niewątpliwie o deficycie społecznego zarządzania kryzysem w Polsce. Kryzys 2009 r. odzwierciedla mechanizm, który polega na przeniesieniu większej części ryzyka gospodarczego na pracowników, nie dając im w zamian żadnych dodatkowych korzyści.



Ubóstwo pracujących

Podjęcie pracy, nawet w pełnym wymiarze godzin, dla co 10 zatrudnionego nie jest gwarancją wynagrodzenia zapewniającego życie powyżej granicy ubóstwa. **Według danych Eurostatu w Polsce w 2008 roku 11 proc. pracujących na pełnym etacie żyło w ubóstwie.** W 2009 minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosiło jedynie 41,1 proc. przeciętnego wynagrodzenia nominalnego w gospodarce narodowej.



Rosnące rozwarstwienie

W 2008 roku 10 proc. najwięcej zarabiających Polaków miało płacę o 794,1 proc. wyższą niż 10 proc. najmniej zarabiających. Niechlubną cechą polskiego rozkładu wynagrodzeń jest duża liczba osób znajdujących się w niskich przedziałach dochodowych. Aż 43,6 proc. Polaków zarabiała poniżej 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Natomiast **65,4 proc. Polaków zarabiała poniżej przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej.** Średnia różnica wynagrodzeń w Unii Europejskiej między kobietami i mężczyznami wynosi obecnie 18 proc. a w Polsce 23 proc.

